Cena 10 groszy

Nr. 118 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 25 maja 1925. | Rok VIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 2·20
z dostawą do domu . . . „ 2·50
na prowincji . . . . . . „ 2·50
za granicą . . . . „ 5·55
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
10 groszy
na prowincjonalnych dworcach 12 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Imperjalizm sowiecki przeszkodą w dziele pokoju.

Imperjalizm sowiecki, przeszkodą w dziele pokoju.

GENEWA, 23 5. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komisji generalnej rozpatrywano poprawki polską i rumuńską do art. 32. konwencji, dotyczące następstw płynących dla państw sąsiadujących z Rosją z powodu nieobecności Rosji na konferencji. Gen. Sosnkowski złożył w tej sprawie oświadczenie, wygłaszając przytem dłuższe przemówienie. Co do propozycji polskiej zaznaczył generał, że wydaje się ona Polsce jedynie sprawiedliwą i praktyczną. Jesteśmy gotowi zbadać wszystkie warunki przyjęcia każdej innej formuły, gdyż dalecy jesteśmy od wszelkiej bezwzględności. Dalej przypomina mówca toczącą się na konferencji dyskusję w sprawie równości państw produkujących i nieprodukujących, przyczem poparł punkt widzenia del. Serbji na tę sprawę i zaznaczył, że sprawa jest szczególnie ważna dla państw nieprodukujących, sąsiadujących z krajem produkującym, który odrzuca uczestnictwo w konwencji ustalającej jawność zbrojeń narodowych. W tym wypadku nie jest to już nierówność traktowania, lecz zagrożenie narodowego bezpieczeństwa. Zagadnienie to ma i drugą stronę, a mianowicie widocznym celem przygotowanej przez nas konwencji jest wznocnienie wpływu opinji publicznej na nadmiernie rzsnące zbrojenia. Zwracając uwagę na tę stronę kwestji podkreślił mówca fakt, jak łatwo do tej właśnie opinji publicznej będzie miała dostęp kampanja propagandowo-prasowa podjęta przez zainteresowane państwo wówczas, gdy strona obowiązana do jawności działa zupełnie legalnego zakupu broni np. dla zmiany rodzaju poszczególnego gatunku broni. Te możliwości skłoniły przedstawicieli krajów, któreby stanęły wobec podobnej sytuacji do poważnego zastonowienia się przed sprecyzowaniem ich stanowiska. Żadna propozycja, któraby nam dawała rozwiązanie tej kwestji zaznaczył gen. Sosnkowski, nie będzie przez nas odrzucona. Chodzi tylko o sposób możliwego zadośćuczynienia dla państw, które uważają, że znajdują się w szczególnej sytuacji wobec faktu nieuczestniczenia Rosji w konferencji.

Jeżeli Polska domaga się sprawiedliwego i zadawalającego rozwiązania tej sprawy, któreby brało pod uwagę jej specjalne interesy, to niema ona bynajmniej na widoku podkreślić dobitnie gen. Sosnkowski, jakiejkolwiek propozycji mogącej być interpretowaną jako objaw wrogości względem krajów, z którymi chce zachować poprawne stosunki. — Mowca nie wybiera metody nienaradzania się, lecz wstąpienia na drogę podpisania konwencji z myślą powziętą z góry, iż mimo to kraj jego nie będzie jej ratyfikował, lecz odrzuci tę metodę wątpliwej wartości. Generał oświadczył, że staje przed konferencją ze świadomością odpowiedzialności swej wobec kraju, przyczem przypomniał słowa Herjota wygłoszone na piątem Zgromadzeniu Ligi Narodów, iż nietrzeba, aby prace konferencji stały się obszerną nietwórczą dyskusją akademicką. Nie należy, aby arbitraż stał się zasadzką dla narodu przystępującego doń z zaufaniem. Mowy gen. Sosnkowskiego wysłuchali uczestnicy z wielką uwagą.

Następnie delegat francuski Clausel przedstawił wniosek umieszczenia na końcu konwencji następującego postanowienia: Zastosowanie par. 6-tego art. 3-go konwencji jest chwilowo zawieszone w zakresie importu na przeciąg dwu lat od dnia wejścia w życie obecnej konwencji w stosunku do wysokich stron podpisujących konwencję a sąsiadujących z Rosją, które uważają, że nieobecność Rosji stwarza dla nich sytuację specjalną. Jeżeli do dwu lat Rosja nie zgłosi swego przystąpienia do konwencji państwa, to mają możność domagania się zwołania konferencji dla przedłużenia zwolnienia ich od stosowania art. a, e, par. 6.

Zamach furjata na konsulat czeski w Krakowie.

KRAKÓW, 23 5. (Tel. wł.) Wczoraj przedpołudniem zjawił się w konsulacie czeskim, jakiś interesent, i podając się za obywatela czeskiego prosił o opiekę. W trakcie rozmowy doszło do tego, że urzędnik wyprosił za drzwi interesenta. Ów wyszedł, poczem rzucił przez okno bombę, która nie eksplodowała. Gdy urzędnik i woźny wybiegli na ulicę, aby zatrzymać sprawę zamachu, ów dobył rewolwer i zabił woźnego, a urzędnika ciężko zranił. Mordercę aresztowano. Jak się zdaje jest on chory umysłowo.

Dymisja dyktatora Hiszpanji.

PARYŻ, 23 5. (AW). Primo de Rivera zawiadomił, że Dyrektorjat ustępuje na rzecz Unji patrjotycznych.

Podwyżka taryfy kolejowej.

WARSZAWA, 23 5. (Tel. wł.) Na dzisiejszej konferencji w ministerstwie kolei, zapowiedział min. Tyszka, podwyżkę taryfy osobowej o 25 proc. od 1 czerwca, motywując to osłabieniem ruchu towarowego.

Wyrób bilonu ukończony

WARSZAWA, 23. maja. (AW). Mennice zagraniczne ukończyły już fabrykację bilonu przeznaczonego dla Polski, który całkowicie zostanie puszczony w obieg. Zwiększenie obiegu monet niklowych narazie nie jest przewidywane ze względu na nasycenie naszego rynku monetą zdawkową. W dalszym ciągu nadchodzić będą tylko transporty monet 1 i 2-złotowych, a nawet 5-złotowych.

Wzmożony eksport polskiego drzewa.

WARSZAWA, 23. maja. Sytuacja w przemyśle drzewnym poprawiła się znacznie w ostatnim czasie. Według wiarogodnych informacji w kwietniu wywieziono znaczne ilości drzewa do Gdańska i Niemiec. Ożywienie w przemyśle drzewnym, a zwłaszcza w dziale wywozu przypisać głównie należy wielkiemu zniżeniu taryfy frachtowej przy eksporcie drzewa.

Ożywienie stosunków handlowych z Rosją.

WARSZAWA, 23. maja. (AW). „Express Por." podaje, że poseł sowiecki w Warszawie p. Wojkow wyjechał w towarzystwie radcy handlowego Miaskowa i zastępcy Nazareniusa do Moskwy celem przeprowadzenia narad z rządem sowieckim w sprawie ożywienia stosunków handlowych polsko-sowieckich. Jako pierwszy krok na tej drodze ma być stworzone polsko-sowieckie towarzystwo handlowe Russ-Pol, oraz urządzona ma być wycieczka polskich przemysłowców do Moskwy celem zbadania sowieckich stosunków gospodarczych.

—:::—

Zdobycie bieguna północnego.

WARSZAWA, 23 5. (AW.) z Oslo (Chrystjania) nadeszły wiadomości, że Amundsen dotarł na swym samolocie do Bieguna Północnego i obecnie znajduje się już w drodze powrotnej. Przed samym odlotem otrzymał od rządu norweskiego polecenie, aby objął w imieniu Norwegji w posiadanie lądy stałe, które napotka w swej drodze. Amundsen dotarł do Bieguna Północnego w nocy z dn. 21 na 22 bm. Dalszych szczegółów tej ekspedycji dotychczas brak.

OSLO 23 5. (PAT.) Zaciekawienie u całej ludności stolicy zwiększa się nieustannie. Ulice i kawiarnie są przepełnione ciekawymi, którzy oczekują dalszych iskrowych depesz. Przed wzlotem otrzymał Amundsen od rządu norweskiego telegram, który zawierał oprócz gratulacji, także upoważnienie do objęcia w posiadanie imieniem Norwegji lądu, na który ewentualnie wyprawa natrafiłaby. Amundsen dał następnie porucznikowi Dietrisenowi, kierowcy samolotu „24" następujące instrukcje: Na wypadek, gdyby oba samoloty straciły ze sobą kontakt, będzie samolot „24" kontynuował lot pod wodzą por. Dietrisena. Por. Dietrisen ma polecenie imieniem króla Norwegji objąć w posiadanie ląd, któryby ewentualnie odkryto.

—:::—

Orbis.

Pozornie skromne, ukryte w małych lokalach, rozrzuconych po wszystkich większych miastach polskich, przedsiębiorstwo sprzedaży biletów kolejowych — tak ciche i skromne, jak jego twórca senator Rzlptej dr. Adam — nie rzadko jednak, mimo te cechy ewangeliczne, znajdowało się na szpaltach prasy polskiej.

Chodziło wówczas zawsze o rozrachunki ze skarbem kolei, nietylko o niesłychanie wysokie procenty za usługi, naszem zdaniem zbyteczne, oddawane kolei, ale także o przetrzymywanie pieniędzy w Orbisie, co zwłaszcza w czasie inflacji, bardzo ujemnie odbijało się na dochodach koleji a bardzo dodatnio na dochodach Orbisu.

Głosy prasy obijały się jednak jak groch o ścianę, wpływowego narodowego stronnictwa, które umiało zawsze umniejszyć wrażliwość administracji kolejowej, jeżeli chodziło o przedsiębiorstwo „narodowe" na którego czele stał ewangelista dr. Adam.

Przyzwyczajono nas zresztą w Polsce, że „kazionneje" to bezpańskie, to można kraść, przecież z sympatją do Rosji sączyła się i zwolna usiłuje zdobyć prawo obywatelskie i ta cnota, i dlatego może nie zbyt energicznie wglądano w książki Orbisu.

Ale Orbis nie poprzestał na tej skromnej działalności. Przy pomocy wpływów dr. Adama, próbuje wziąść rządy na koleji, a w tej chwili musi się skończyć nasza cierpliwość i pobłażliwość dla mafji, która dla ułatwienia sobie robienia interesów, miesza się do spraw personalnych, dobierając ludzi, których wciąga do własnego przedsiębiorstwa i czyni ich powolnymi dla swoich celów.

Historja naczelnika Wydziału kontroli p. Flacha jest tak charakterystyczną i tak jaskrawe rzuca światło na stosunki w Orbisie, na rolę senatora p. Adama — i stosunki w Ministerstwie koleji, że czas najwyższy, aby na czele kolejnictwa, stanęli ludzie, którzyby prócz kwalifikacji „fachowców zdobytej na kolejach kaukaskich, mieli szczyptę poczucia prawa i trochę godności.

Pan Flach jako naczelnik wydziału kontroli dyrekcji Stanisławowskiej, przyjął tam równocześnie posadę kierownika biura Orbisu.

Ówczesny prezes p. inż. Marynowski nie mógł tolerować faktu, aby urzędnik, który ma właśnie kontrolować przedsiębiorstwo stojące w stosunkach z koleją, równocześnie był jego płatnym kierownikiem. Postarał się więc w krótkiej drodze o przeniesienie p. Flacha ze Stanisławowa. W każdym innym państwie urzędnik na tak wysokiem stanowisku za tego rodzaju nadużycia wyleciałby raz na zawsze z urzędu. Ale przecież p. Flach służył przedsiębiorstwu na czele którego stoi senator Rzpltej p. dr. Adam. Właśnie z tej okazji korzysta p. dr. Adam i p. Flach dostaje się na urząd naczelnika Wydziału kontroli do Lwowa — gdzie jest siedziba centrali Orbisu, nad którą kontrolę wykonywać ma naczelnik Wydziału kontroli dyrekcji lwowskiej.

Było to cicho, jak zwykle, pociągnięcie p. dr. Adama, który w swojem sumieniu senatora godzi, wbrew wyraźnemu brzmieniu konstytucji, mandat senatorski, z rolą swoją w przedsiębiorstwie stojącym w tak bliskich stosunkach z polską koleją państwową. Ale co więcej p. senator Adam godzi się na to, by urzędnik koleji państwowej, który ma kontrolować jego przedsiębiorstwo równocześnie w temże przedsiębiorstwie za umówioną kwotę pracował.

Cała ta sprawa, robiona w ciszy gabinetów Ministerstwa i gabinetów Orbisu (ile podobnych spraw jeszcze być musi!) wyszła dopiero na jaw, gdy jeden z urzędników dyrekcji lwowskiej oficjalnie dyrekcję o tem zawiadomił. Musiało zatem przyjść do procesu, który znowu przy interwencji Orbisu, nie skończył się wyrokiem, jak wymagają przepisy, a skończył się porozumieniem stron.

Przeciwko takiemu zatuszowaniu sprawy zastrzegł się prezes dyrekcji inż. Barwicz — i stąd cała ohydna kampanja p. dr. Adama, wraz znanym szantarzystą lwowskim Thumenem przeciwko prezesowi Barwiczowi.

Na wniesioną interpelację ze strony ZPPS. w Sejmie do Ministerstwa koleji w tej sprawie, p. Tyszka długo zwlekał z odpowiedzią, wreszcie przyciśnięty do muru, polecił wytoczyć śledztwo p. Flachowi.

Śledztwo przeciągano skandalicznie długo, by tylko zyskać na czasie, a tym czasem rozpoczęto kampanję przeciwko p. Barwiczowi w nadziejі, że uda się go przenieść ze Lwowa a w takim razie dałoby się znowu pocichutku, jak tego wymaga interes „narodowy", sprawę zatuszować.

Na szczęście to zawiodło, mimo wszystkie sztuczki p. Ministra, o których będziemy mówić w Sejmie, sprawa przeniesienia p. Barwicza nie była łatwa, rzecz się przewlekała, a tymczasem wyrok przeciwko p. Flachowi zapadł.

Wyroku dokładnie nie znamy, fachowcy, którzy go znają mówią o nim, że ma być unikatem nieznanym w annatach administracji koleji, jakkolwiek stwierdza, że p. Flach kontrolując Orbis — brał pieniądze od Orbisu i w Stanisławowie i we Lwowie — a jednak w konsekwencji ukarano p. Flacha naganą, z zastrzeżeniem ostrzejszego postępowania na wypadek ponownego przewinienia!

Przyczem, jak nas informują zwolniono p. Flacha od winy za niesubordynację — wobec Prezesa Barwicza i zato, że robił wielokrotnie w pismach urzędowych i w listach przesyłanych na ręce p. Ministra (!!), różne gołosłowne zarzuty uwłaczające czci obywatelskiej i powadze urzędowej inż. Barwicza.

Oto wyrok — postaramy się o jego treść autentyczną, by go podać do publicznej wiadomości zwłaszcza ogółu kolejarzy, aby wiedziano, co wolno wysokiemu urzędnikowi. — działaczowi narodowemu — mającemu za sobą potęgę Orbisu z p. Adamem na czele.

Po tym wyroku miał p. Flach czelność odnieść się do wyższej Izby dyscyplinarnej, znowu, aby zyskać n czasie, bo może uda się w międzyczasie przenieść prezesa Barwicza do Krakowa.

Taki jest plan p. ministra Tyszki. Jak widać z tego, bardzo ciekawą rolę odgrywa tu Minister koleji. — Tą rolą zajmiemy się bliżej i w „Dzienniku Ludowym" i w Sejmie. — Dziś jednak chcemy zająć się jeszcze rolą p. Stanisława Grabskiego, ministra oświaty.

P. St. Grabski oświadczył publicznie, że obejmuje tekę w gabinecie p. Władysława Grabskiego, nie jako mąż zaufania stronnictwa, ale jako fachowiec. Przyjęto to do wiadomości i nie robiono p. Władysł. Grabskiemu trudności w Sejmie z tego powodu.

Tymczasem p. Stanisław Grabski fachowość swoją przejawił po objęciu teki w tem, że stanął w obronie interesów p. Adama jego urzędnika p. Flacha i zażądał od p. Tyszki przeniesienia p. Barwicza do Krakowa.

Ten fakt nadaje całej tej sprawie już inne i polityczne poważniejsze znaczenie.

Na ten temat będziemy musieli już mówić z p. Władysławem Grabskim, któremu musimy powiedzieć dobitnie, że nie możemy się zgodzić nadal, aby pod forma bezpartyjności jego gabinetu poszczególni ministrowie nietylko prowadzili politykę stronnictw, do których należą — ale co więcej, by nie patronowali interesom geszefciarzy, i nie zatruwali atmosfery w Administracji, która i tak daleką jest od doskonałości.

A. HAUSNER.

—:::—

Mężowie polityczni Rosji o Polsce.

Z ust przedstawicieli rządu sowieckiego Rykowa i Cziczerina który na zjeździe sowietów wygłosił mowy programowe dowiedział się świat, co myślą obaj, ci politycy o Polsce.

P. Rykow mówił m. in.:

„Zatrzymam jeszcze uwagę — mówił Rykow — zjazdu sowietów nad kwestją naszych stosunków z Polską i państwami nadbałtyckiemi, gdyż są to kwestje, które interesują bardzo blisko cały szereg delegatów, przybyłych na zjazd z pogranicza tych państw.

Ta sprawa bardzo żywo obchodzi również i szerokie masy robotników i włościan, gdyż na wypadek wojny, ona przedewszystkiem będzie się toczyć na naszych granicach z Polską i Rumunją. Dlatego stosunki z temi państwami mają bardzo ważne znaczenie.

Ze strony polskiej granicy do ostatniej chwili mamy do czynienia z nieustającymi napadami różnych band. (!!)

Przyznał jednak Rykow, że napady te w ostatnich czasach ustały, dzięki zabiegom rządu polskiego. Dalej stwierdził Rykow że stosunki z Polską są w dostatecznej mierze nienormalne. Nienormalność ta do pewnego stopnia tłumaczy się tem, że narodowa polityka Polaków stoi wprost w odwrotnym stosunku do polityki rosyjskiej, bowiem na sowieckiej granicy Białorusi jest polska Białoruś a na granicach Ukrainy sowieckiej jest polska Ukraina. To właśnie sąsiedztwo, wywołuje ze strony uciśnionych mniejszości narodowych wielkie sympatje do Z. S. S. R. i protesty przeciwko polskiemu rządowi, co z drugiej strony wytwarza „nienawiści" rządu polskiego do sowietów.

Rykow podkreślił następnie zjadliwość prasy polskiej w stosunku do sowietów, oświadczył, że ostatnie, jakoby napaści prasy polskiej zmusiły sowieckiego posła w Warszawie do zakomunikowania rządowi polskiemu, że dopiero po zlikwidowaniu napaści i zmianie tonu prasy polskiej w stosunku do sowietów, będzie możliwe położenie podstaw dla rozpoczęcia rzeczowych pertraktacji i gospodarczego zbliżenia Polski z sowietami.

Arogancki był ustęp tej mowy Rykowa, w której dygnitarz ten wyraził się, że Polacy, Litwini, Finowie, Łotysze i t. d. winni łączyć się z tem, że żaden inny rząd prócz rządu sowieckiego nie tylko nie dałby (?) im samodzielności, lecz zniszczyłby ich przy pierwszej sposobności.

Wynikałoby z tego, że Polska odzyskała samodzielność dzięki rządowi sowieckiemu, gdy w rzeczywistości odzyskała ją wbrew jego woli.

Według p. Cziczerina w Polsce istnieją dwa kierunki: wojujący i pokojowy. Pierwszy usiłuje rozszerzyć swoje wpływy na Rumunję i Bliski Wschód po Persję oraz dąży do wznowienia związku bałtyckiego; drugi szuka zbliżenia z Rosją drogą zrozumienia sytuacji gospodarczej.

P. Cziczerin zaznacza, że celem polityki sowieckiej jest zawarcie trwałego porozumienia z Polską, co osiągnąć można na drodze ożywienia stosunków gospodarczych. Żaden wielki napad wojskowy na Z. S. S. R. nie może być dokonany bez udziału Polski, która zostałaby użyta, jako awangarda. Dlatego też w kombinacjach sowieckiej polityki pokojowej stworzenie trwałych stosunków normalnych z Polską zajmuje jedno z głównych miejsc. I w samej Polsce bodźce ekonomiczne grają przytem bardzo ważną rolę. Sowiety ze swej strony dążą do rozwoju stosunków ekonomicznych z Polską: Wniesztorg zaczyna działać znacznie aktywniej, niż dotąd, i ta działalność będzie bardzo istotnym elementem trwałego porozumienia z Polską.

Kierunki pacyfistyczny i imperjalistyczny ujawniają się we wszystkich kombinacjach polityki wszechświatowej. Istnieje więc zasadniczo możliwość ogólnego frontu antysowieckiego. W razie rozdwojenia się mocarstw Ententy wysuwany jest blok Francji, Rosji Polski i Japonji przeciwko Anglji i Niemcom. W innej kombinacji Rosja figurowałaby po stronie Niemiec.

Najdrażliwszym punktem stosunków sowieckich z Zachodem są stosunki z Polską które stanowią jeden z centralnych momentów stosunków sowiecko-francuskich. Uregulowanie jednych i drugich jest wzajemnie zawarunkowane.

—:::—

O projekcie ustawy o ubezpieczeniu Pracowników Umysł.

III.

Osoby ubezpieczone obecnie na wypadek inwalidztwa, starości oraz śmierci w innych zakładach mają prawo wyboru między kontynuowaniem ubezpieczenia na zasadach dotychczasowych a przejściem do ubezpieczenia wedle ustawy niniejszej. W ostatnim wypadku na wyraźne oświadczenie ma zakład dotychczasowy obowiązek przelać do zakładu nowego wkładki netto z ostatnich 5-ciu lat z oprocentowaniem technicznem, wzamian za co Zakład Ubezpieczeń pracowników umysłowych winien danemu ubezpieczonemu zaliczyć tyle miesięcy składkowych, ile w powyższym okresie miał zaliczonych w poprzednim zakładzie. Projekt przewiduje również przelew składek z Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych do Skarbu Państwa na wypadek przejścia pracownika do służby państwowej i nadwrót.

Projektowana ustawa kreuje Sądy Ubezpieczeń Społecznych, przed którymi strony mają prawo zaskarżać wszelkie zarządzenia Zakładu; od wyroków Sądu Ubezpieczeń Społecznych przysługuje odwołanie do Trybunału Ubezpieczeń Społecznych. W zaskarżeniach decyzji Komisji Rentowej ostatnią instancję tworzy Sąd Ubezpieczeń Społecznych.

Wszelkiej pomocy w spełnianiu swych funkcji przez Zakład Ubezpieczeń pracowników umysłowych winny mu udzielać władze państwowe i samorządowe.

Za uchybienie przepisom ustawy przewiduje projekt kary pieniężne do 5.000 złotych lub areszt do 3-ch miesięcy. Kary najniższe może nakładać Zakład, inne Sąd Ubezpieczeń Społecznych.

Zakład podlega nadzorowi Ministra Pracy i Opieki Społecznej.

Zakład Ubezpieczeń pracowników umysłowych z chwilą wejścia w życie ustawy obejmie agendy Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszów prywatnych we Lwowie, Wydziału urzędników prywatnych Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu, Wydziału dla ubezpieczeń funkcjonarjuszów prywatnych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Województwa Śląskiego w Królewskiej Hucie oraz wszelkich instytucji zastępczych, prowadzących ubezpieczenie pracowników umysłowych. Zakład przejmuje wszelkie prawa i zobowiązania, wartość kapitałowe i rezerwy premjowe powyższych instytucji. Zakład obejmuje również ubezpieczenie zwolnionych od należenia do istnienia na mocy poprzednich ustaw zakładów z tem, że w świadczeniach uczestniczy pracodawca kwotą w wysokości, jaką wypłacałby na mocy poprzedniego zobowiązania. Na terenie b. zaboru rosyjskiego mogą pracownicy zakupić w Zakładzie lata poprzedniej rzeczywiście odbytej służby za kapitałową wartość uprawnień, uzyskanych wskutek zaliczenia lat. Wyżej wspomniane prawo wyboru ma ubezpieczony odnośnie do ubezpieczenia na wypadek braku pracy.

Pierwszy Zarząd będzie się składał z pięciu członków, z których po trzech wybierze z poza swego grona Wydział Kierujący względnie Rada Administracyjna Zakładu Pensyjnego we Lwowie, Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Królewskiej Hucie, sześciu mianuje Minister Pracy i Opieki Społecznej — wszystkich w dwu trzecich z grona ubezpieczonych, w jednej trzeciej z grona pracodawców.

Dla likwidacji dotychczasowych instytucji, których agendy obejmie Zakład Ubezpieczeń pracowników umysłowych, powoła Minister Pracy i Opieki Społecznej komisję z pięciu członków, która stopniowo będzie Zakładowi przekazywała prawa i zobowiązania tych instytucji.

Zwolnieni ewentualnie z powyższych instytucji pracownicy będą mieli pierwszeństwo w przyjęciu do Zakładów Ubezpieczeń Społecznych (Kas Chorych).

Jak widać, projektowana ustawa skazuje, co nas na terytorjum Małopolski bezpośrednio dotyczy, Zakład Pensyjny dla funkcjonarjuszów prywatnych we Lwowie na śmierć. Zakład pensyjny zdążył z powodu dotychczasowej swej działalności wydatnie rozszerzyć koła społeczeństwa, które do tej jego działalności bardzo wiele krytycznych mają zastrzeżeń. Nie ulega jednakże wątpliwości, że i Zakład Pensyjny nie należy do wyjątków, do których nie można zastosować powiedzenia, iż obok zaciętych wrogów posiada również i mniej lub bardziej rozsądnych przyjaciół. Przeciw omówionemu projektowi rozgorzeć może bardzo energiczna kampanja ze strony przyjaciół Zakładu Pensyjnego, nie od rzeczy zatem będzie zająć się omówieniem dobrodziejstw, świadczonych przez Zakład Pensyjny, a z drugiej strony świadczeń, przewidzianych projektem.

—:::—

Zgon ojca lotnictwa.

W tych dniach zmarł w Tuluzie po krótkiej chorobie, Clement Ader, przeżywszy 84 lata, w tydzień zaledwie po śmierci swej małżonki.

Od szeregu już lat Ader żył odosobniony w małym swym domku rodzinnym w Muret. Tam to w październiku ubiegłego roku wiceminister lotnictwa francuskiego, p. Laurent Eynac, złożył mu w imieniu rządu hołd należny i doręczył insygnia komandora Legji honorowej. Było to bardzo spóźnione uznanie zasług człowieka, którego umysł niemal genjalny przysporzyłby Francji sławy, gdyby był w swoim czasie oceniony należycie.

W latach młodych, wykształciwszy się na inżyniera, Ader pracował najpierw nad elektrycznością, następnie jednak poświęcił się całkowicie zagdnieniu lotu przyrządów cięższych, niż powietrze. Pracując w tym kierunku, zbudował w 1886 r. pierwszy swój przyrząd lotniczy, „L'Eole“, a gdy nie otrzymał wyników zadawalających, prowadził dalej swe badania i w 1897 r. zbudował drugą maszynę latającą „L'Avion“ i na tym to przyrządzie, zaopatrzonym w śmigi i silnik parowy zdołał dnia 14. października 1887 r. oderwać się od ziemi i przelecieć na wysokości kilku metrów, przestrzeń przeszło 200 metrów, zanim przyrząd jego nie opadł i nie rozbił się o ziemię wskutek fałszywego manewru.

Nie posiadając funduszów na dalsze próby, Ader zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą o pomoc, ówczesne jednak władze francuskie uznały pomysł jego za fantastyczny i odmówiły mu poparcia. Wówczas, rozgoryczony, zniszczył swe plany i zaniechał dalszej pracy. Ocalały tylko szczątki „Avionu“, które złożone następnie i przewiezione do Muzeum sztuki i rzemiosł w Paryżu, znajdują się tam dotychczas, świadcząc, że Francuzowi przypada zaszczyt rozwiązania zagadnienia lotnictwa silnikowego.

Ader doczekał się jeszcze wspaniałego urzeczywistnienia pomysłów, które przed tylu już laty zajmowały jego umysł wynalazczy, zlekceważony przez rodaków.

Nieszczęśliwa Japonia.

Komitet belgijski niezsienia pomocy ofiarom trzęsienia ziemi w Japonji w r. 1923 wydał książkę, w której zawarte są szczegóły o najważniejszych katastrofach w Japonji, i ich przyczynach. Szczegóły te dotyczą okresu 70 lat. Oto niektóre z nich:

Fuji Jama, wulkan zastygły (góra święta u Japończyków) wznosi się na tem samem miejscu Oceanu, gdzie ten osiąga największą głębię — 8.513 metrów. Między wulkanem a tą straszną głębią istnieje niewątpliwie ścisły związek, dość, że z tej otchłani wodnej w pewnych odstępach czasu wydobywają się olbrzymie fale, które ze strasznym impetem rzucają się na brzegi Japonji, zalewają je, szerząc wszędzie śmierć i zniszczenie.

W r. 1855 zniszczony został przez trzęsienie ziemi i zalew fal port Shimoda. Katastrofa ta pociągnęła za sobą 10. tys. ofiar.

W r. 1891 dwa miasta Mino i Owari padły doszczętnie ofiarą pożaru i zalewu. Około 100 tys. domów legło w gruzy, tory kolejowe zostały zniesione, wielki most żelazny skręcił się jak drucik. 18. tys. ludzi spaliło się lub utonęło.

12. stycznia 1914 r. wyspa Sakurajima uległa prawie zupełnie zniszczeniu wskutek wybuchu wulkanu, od lat 130 nieczynnego. Lawa, wyrzucana z wysokości ok. 900 metrów na przestrzeni 25 kilometrów, zabiła 50 tys. ludzi, a jednocześnie powódź zniszczyła 13 tys. domostw i liczne okręty.

Ale nigdy — jak pamięcią sięgać i o ile źródła naukowe nas pouczają — nie było katastrofy równie straszliwej, jak ta w zatoce Tokijskiej, z 1. września 1923 r. Oto smutny bilans: 150 tys. zmarłych, 150 tys. zaginionych, 500 tys. rannych, 1 miljon osób bez dachu i prawie bez odzienia, 380 tys. domów zniszczonych przez trzęsienie lub pożar, 15 miljardów franków zł. szkód.

Jak się ludzkość przygotowuje do wiecznego pokoju.

W francuskim tygodniku „Le progres civique“ znajdujemy następujące złowrożebne dla przyszłości zestawienie:

Najnowsze odkrycia w dziedzinie chemji i bakterjologji zaostrzają jeszcze bardziej barbarzyński charakter wojny. Broń chemiczna, i bakterjologiczna zagraża ludzkości i całej naszej cywilizacji. (Sprawozdanie dra Benesza, złożone na pełnem posiedzeniu Ligi Narodów).

„W przeciągu pół godziny można zatruć powietrze każdej stolicy światowej. Na obszar 10.000 hektarów (mniej więcej wielkość Paryża) wystarczą dwie tonny chlorotlenku węglowego, aby ten rezultat osiągnąć“. (Sprawozdanie prof. uniwersytetu, Cannona).

„Atak nieprzyjacielskich statków lotniczych na N. York mógłby zniszczyć miasto w przeciągu 24 godzin“. (Gen. Mitchel w „Chicago Tribune“).

„Wodę do picia można zatruć doszczętnie czystemi kulturami tyfusu i cholery. Zatrucia można również dokonać przy pomocy szczurów“. (Sprawozdanie komisji śledczej Ligi Narodów).

„Żadna z tych okropności, jakie się widziało podczas wojny światowej, nie da się porównać z przypuszczalnemi perspektywami, które na wypadek nowego starcia doprowadzą do zniszczenia centrów przemysłowych i do masowej zagłady ludzkości cywilnej“. (To samo sprawozdanie).

„Ponieważ wyrabianie materjałów trujących w czasach pokojowych należy do codziennej produkcji fabryk, każda większa organizacja rozporządzająca fabrykami, może w dowolnej ilości fabrykować materjały trujące. Niewiarygodna łatwość, z jaką te przedsiębiorstwa — można powiedzieć w przeciągu jednej nocy — mogą być przerobione na fabryki, wyrabiające materjał dla wojny chemicznej, wywołuje uczucie trwogi i nieufności wobec sąsiadów, posiadających potężnie rozwinięty przemysł chemiczny“. (Sprawozdanie prof. Zanettiego w Lidze Narodów).

„Amerykanie mogą codziennie wyprodukować 48 tonn lewizytu. Bomba o wadze 433 kg. wystarcza, aby zniszczyć 10 kamienic w Nowym Jorku, sto tonn wystarcza, aby całe miasto wyludnić w przeciągu tygodnia“. (Gen. Fries w „La Renaissance“).

„Niemcy posiadają dziesięciokroć silniej rozwinięty przemysł chemiczny niż Francja, a dwukrotnie większy od przemysłu wszystkich innych państw. Gigantyczny kartel panuje nad wszystkiemi chemicznemi przedsiębiorstwami. Niemiec“. (Michelin w „La Renaissance“).

„W Wielkiej Brytanji pracują badacze nad udoskonaleniem gazu o przerażającem działaniu, a mianowicie takiego, który służyć będzie do wytępienia ludności cywilnej“. (Ammon, były sekretarz admiralicji, w „Matin“).

„We Włoszech opracowano właśnie sposób, zapomocą którego będzie można przenosić zaraźliwe choroby do kraju nieprzyjacielskiego“. (Cytat z źródła jak powyżej).

Tak przygotowuje się ludzkość do zaprowadzenia wiecznego pokoju na ziemi!

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów 24 maja

KONFISKATA „DZIENNIKA LUD.“ Czwartkowy numer naszego pisma skonfiskowany został za artykuł omawiający objawy pobożności p. Prezydenta Wojciechowskiego.

W OGRODZIE STRZELNICY MIEJSKIEJ przy ul. Kurkowej odbędzie się w niedzielę, dnia 24. maja b. r. o godzinie 4 popołudniu koncert orkiestry własnych wychowanków Braci Albertynów na dochód kolonji wakacyjnych dla najbiedniejszych chłopców sierót. Wstęp od osoby 50 groszy. Bufet na miejscu.

DZIEŃ ESPERANTO W BORYSŁAWIU. Staraniem Oddziału TUR-u odbędzie się w mieście kwesta na oświatowe cele, na nauczanie Esperanto, na szerzenie oświaty przez udostępnienie jej także w języku międzynarodowym. Wielka ilość dzieł najwybitniejszych autorów świata, oraz podręczników naukowych niedostępna jeszcze w języku polskim, jest już przetłumaczona na międzynarodowy. W dniu tym na wystawie publicznej w kinie „Apollo“ literatura będzie demonstrowana.

Kwestarze prócz datków zwykłych, każdemu kto datek złoży w sumie 1 złoty, dadzą podręcznik do nauki Esperanto. Podręcznik ten będzie biletem wstępu na wystawę, na koncertową część chóru esperanckiego w kinie o godz. 1-ej, oraz będzie on legitymacją na trzymiesięczny, bezpłatny, publiczny kurs Esperanto od dnia 15. czerwca.

BIEDNEMU WIATR WIEJE W OCZY... Jakób Nikiel, żebrak, siedział obok realności pod l. 75 przy ul. Zielonej i prosił przechodniów o jałmużnę. W tym czasie spadł z jednego okna I. piętra wazonek z kwiatem i ciężko kontuzjował Nikla w kolano. Pogotowie rat. udzieliło mu pomocy, poczem odwieziono go do domu. Policja nie zdołała ustalić w śledztwie z czyjego okna spadł ów wazonek.

NAGŁY ZGON. 56-letni Ignacy Kuzyk, dozorca realności przy ul. Panieńskiej l. 15. od dłuższego czasu cierpiał na gruźlicę. W ub. piątek popołudniu nieszczęsny zmarł nagle na udar sercowy. Zwłoki na polecenie lekarza miejskiego dr. Litwinowicza odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

OPOWIEŚĆ O BEZLITOSNYM KAMIENICZNIKU. Herman Stachel, właściciel realności przy ul. Lelewela pod l. 5 b, jako wierzący i uprawiający praktyki przykazane zakonem, zna dobrze opowieść biblijną o Łazarzu, którego błagał o kroplę wody pewien bogacz, pogrążony w ogniu piekielnym za swe nielitosne postępowanie za życia ziemskiego. Wspomniany kamienicznik nie stosuje się jednak do wzniosłych zaleceń Pisma św., gdyż w nielitościwy sposób szykanuje swych lokatorów, szczególnie tych najbiedniejszych, mieszkających na poddaszu. By bardziej ich zgnębić zamknął dopływ wody do tej części realności skazując mieszkańców tych ubikacji na tantalowe męki w obecne dnie posuchy.

Postępowanie tego kamienicznika wskazuje, iż nie obawia się on mąk piekielnych, które przypadły w udziale owemu biblijnemu bogaczowi.

Wobec tego policja winna wkroczyć i pociągnąć do odpowiedzialności tego nieludzkiego właściciela realności.

ZDZICZAŁY WYROSTEK. 15-letni Marjan Gęduś, wychowanek Marji Grochowej, zam. przy ul. Gródeckiej dokonał zamachu na życie swej opiekunki. W ub. piątek późno wieczorem w czasie gdy Grochowa spała, zdziczały ten wyrostek pokłuł ją jakimś ostrem przedmiotem, szydłem, czy też wyostrzonym gwoździem. Lekarz Pogotowia rat. stwierdził, że ostrze przebiło jej jelita, oraz naruszyło płuca. Po zaopatrzeniu odwieziono ją w stanie groźnym do szpitala.

Gęduś po poranieniu swej opiekunki zbiegł i ukrywa się przed aresztowaniem.

NIEFORTUNNY NAŚLADOWCA BEN ALI BEJA. Dominik Reiman, pracownik firmy ortopedycznej Linka, przy ul. Łyczakowskiej, widział podczas produkcji cyrkowych jak pewien Ben Ali Bej połykał płomienie, które następnie wydmuchiwał z ust w postaci ognistego słupa. Reiman chciał dorównać w tych produkcjach wspomnianemu fakirowi. W tym celu nabierał do ust benzyny i wydmuchując ją zapalał. Efektowne te produkcje spowodowały w końcu dotkliwe poparzenie twarzy i ust niefortunnego amatora ognistych emocji. Pogotowie rat. udzieliło mu pomocy, poczem odesłano go do szpitala.

USIŁOWANE MORDERSTWO. Mołodan Starodub, mieszkaniec Wólki Zawotyckiej, pow. rawskiego, żywił nienawiść do swego zięcia Antoniego Koprowskiego. Onegdaj ugodził go znienacka trzykrotnie obuchem siekiery w tył głowy w chwili gdy K. spożywał śniadanie. Koprowska zdołała wyratować zapłakowanego od śmierci, albowiem wyrwała ojcu siekierę z rąk i zajęła się ratunkiem omdlałego z bólu męża. Policja aresztowała Staroduba i odstawiła go do sądu.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI. 70-letni murarz Władysław Krajewski upadł przy pracy na budowie i złamał nogę. Ofiarę wypadku przywieziono na leczenie do szpitala.

„PODRZUTKI“. W ogrodzie SS. Felicjanek, przy ul. Janowskiej l. 38, znaleziono podrzuconą szablę ułańską i rosyjski karabin. Przedmioty te zdeponowano w policji.

W realności przy ul. Sadownickiej l. 8, znaleziono granat armatni. Z „podrzutkiem“ tym było więcej kłopotu, gdyż powiadomiony o tem komisarjat policji wysłał posterunkowego, który strzegł naboju tego aż do zabrania go przez wojskowość.

—:::—

Zwraca się uwagę na ogłoszenie firmy Fl. Krause p. t. „GLOBOL“.

—:::—

Matka denuncjatorką syna.

Niezwykłą sprawę rozważał w tych dniach warszawski sąd apelacyjny.

Przed dwoma laty do władz wojskowych w Marjampolu zgłosiły się dwie kobiety, które zeznały, że 17- letni Nusel Doktorski jest dezerterem wojskowym oraz, iż tenże Doktorski pełnił w 1919 roku służbę wojskową w legjonach litewskich i zabił w charakterze partyzanta kilku obywateli polskich. Kobietami temi, które rzuciły oskarżenie, grożące karą śmierci, były matka i siostra podsądnego.

Na skutek tych zeznań, Doktorskiego aresztowano. Następnie na podstawie wyroku sądu okręgowego w Suwałkach, skazany został z art. 108 k. k. na pięć lat ciężkiego więzienia.

Oskarżonemu przysługiwało jeszcze prawo apelacji. Wobec zupełnej nędzy Doktorskiego, kilku współwyznawców skazanego postanowiło zebrać trochę pieniędzy na opłacenie kosztów procesu. Sprawę oddano adwokatowi.

W sądzie apelacyjnym ujawniły się dopiero wszystkie okoliczności procesu. Okazało się że Doktorski jest zupełnie niewinny. Zabójstwa Polaków w Marjampolu w tym czasie zupełnie nie było — o dezercji nie mogło być mowy, gdyż podsądny wyjechał do Marjampola w r. 1919, a rocznik jego podlegał oględzinom w roku 1921, a był wcielony do wojska polskiego w r. 1923 — w wojsku litewskiem Doktorski służył po przymusowem zmobilizowaniu na równi z wielu innymi obywatelami polskimi. Przewód sądowy wykazał niezbicie że denuncjacja była fałszywa.

Ale nie zostało wyjaśnione, dlaczego matka i siostra rzuciły tak potworne oskarżenie na obwinionego, który mógł za tę denuncjację zapłacić życiem.

—:::—

Kompromitacja demagogów z N. P. R.

Grasujący wśród kolejarzy związeczek Z. Z. P., który stoi pod egidą NPR., miał czelność zwołać na wczoraj wiec w sali „Grażyny“. Ku niemiłemu zdziwieniu aranżerów tej imprezy, na sali znalazła się olbrzymia większość kolejarzy, świadomych krętackich i zgubnych metod fagasów z ZZP. W toku obrad zażądali zgromadzeni zmiany prezydjum i powołali doń istotnych mężów zaufania kolejarzy lwowskich.

Doprowadzeni tem do wściekłości podskakiewicze z ZZP. rozpoczęli serję dzikich wrzasków i uniemożliwili wysłuchanie referatu. Wówczas wiec został przez policję rozwiązany, a dzięki interwencji pos. Bartla (klub pracy) zamienił się na zgromadzenie poselskie. Pos. Bartel podkreślił, że jedyną organizacją broniącą interesów kolejarzy jest klasowy Związek Zawodowy, idący ramię w ramię z PPS. Te słowa bezstronnego posła i jednogłośne przyjęcie rezolucji prezydjum, dopełniły miary kompromitacji warchołów z ZZP.

Samobójstwo uczenicy.

W gimnazjum w Ostrogu na Wołyniu, o którem pisaliśmy już dwukrotnie, zaszedł ostatnio wypadek samobójstwa. Zastrzeliła się uczenica IV (!) klasy gimn. Olga Dmitraczew.

Dyrektorem w tem gimnazjum jest osławiony p. Świerzowicz.

Nie jest ta gospodarka p. Ś. w gimnazjum kresowem najlepszą skoro takie przynosi rezultaty.

—:::—

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Komunikaty.

× DO BYŁYCH KOLEGÓW, CZŁONKÓW T-WA BRATNIEJ POMOCY STUDENTÓW UNIWERSYTETU JANA KAZIMIERZA WE LWOWIE. Zarząd T-wa tą drogą wzywa wszystkich tych, którzy w okresie swych studjów uniwersyteckich zaciągnęli jakiekolwiek pożyczki z kasy T-wa, by się listownie lub osobiście zgłosili w Towarzystwie (Lwów, Łozińskiego 7) celem wyrównania długów.

Zarząd T-wa gorąco apeluje do sumienia i honoru wyżej wspomnianych byłych członków, by uiścili swe długi, gdyż w ten sposób nietylko postąpią w myśl prawnego i etycznego obowiązku, ale także dzisiejszej młodzieży akademickiej uprzystępnią możliwość intensywniejszego materjalnego poparcia.

—:::—

× ZAPISY DO SZWALNI PRZY SEKCJI KOBIET PPS. W BORYSŁAWIU przyjmuje się codziennie u tow. Niemcówney w Sekretarjacie w Domu Ludowym.

—:::—

We środę 27-go maja br. o godzinie 6-tej wiecz. w lokalu Rady Zw. Zawod. Ossolińskich 10

Roczne Zgromadzenie Członków P. P. S.

Na porządku dziennym: 1) Sprawozdania z rocznej działalności. 2) Wybory O. K. R. 3) Wnioski i interpelacje. — Każdy członek P. P. S. winien jawić się na zebraniu obowiązkowo.

Sensacyjna afera truciclelska w Chicago.

W Chicago rozpoczął się 20 bm. senzacyjny proces Wiljama Sheperda, obwinionego, że otruł swego pupila, młodego miljonera Mac Clintocka, aby wejść w posiadanie jego olbrzymiego majątku. Istnieje ponadto podejrzenie, że Sheperd już przed laty otruł rtęcią matkę nieletniego Clintocka i jej lekarza domowego. Otrucia młodzieńca dokonał Sheperd, posługując się bakcylami tyfusowymi, otrzymywanymi od pewnego chemika, któremu obiecał 100 tys. dolarów na wypadek, gdyby mu się udało zgładzić chłopca i zagarnąć miljonowe dziedzictwo.

Proces potwornego mordercy wywołał w St. Zjednoczonych ogromne zainteresowanie. — Już w pierwszym dniu rozprawy adwokaci oskarżonego podnieśli zarzuty przeciw składowi wylosowanych sędziów przysięgłych i zażądali takiego składu, którego członkowie nie czytają gazet. Motywowali to tem, że kampanja dziennikarska, zwracająca się przeciw ich klijentowi, wpływa na sędziów, czytelników gazet i nie pozwala im na bezstronną ocenę.

Wśród licznych świadków znajduje się również narzeczona zmarłego Clintocka. — Wielu świadków otrzymało listę anonimowe, ostrzegające ich przed składaniem niepomyślnych dla Sheperda zeznań.

Niepokojące zbrojenia powietrzne.

Przed wielką wojną państwa prześcigały się w dziedzinie zbrojeń morskich. Obecnie zbrojenia morskie ustąpiły miejsca zbrojeniom powietrznym. Najgenialniejsze umysły oddały się na usługi udoskonalenia lotnictwa, przy którego pomocy łatwiej, sprawniej i ciszej będzie można w popiół zmieniać olbrzymie miasta w których pracują niewinni i bezbronni ludzie.

Na czele w ulepszeniu lotnictwa i trujących materjałów wybuchowych kroczy Ameryka, za nią idzie Anglja a i „rozbrojone“ Niemcy nie chcą się dać prześcignąć w tej gonitwie, za uśmiercaniem miljonów ludzi.

Niemcy budują obecnie masowo flotę powietrzną na cele handlowe, ale flotę tę każdej chwili można zmienić na wojenną. Anglja zaniepokoiła się bardzo tym zastraszającym rozwojem lotnictwa handlowego.

W angielskich kołach urzędowych podają wiadomość, że Niemcy czynią już przygotowania celem powiększenia swej służby lotniczej o 75 proc w porównaniu z rokiem ubiegłym. Taryfy za przewóz będą odpowiadały cenom biletów pierwszej klasy na kolejach. Wszystkie maszyny będą prowadzone wyłącznie przez pilotów Niemców, a konstrukcja aparatów jest tego rodzaju, że każdy z nich w krótkim czasie może być przekształcony w aparat wojskowy.

Korespondent „Echo de Paris“ zwraca uwagę, że w Niemczech wszystkie koła przywiązują wielką wagę do rozwoju lotnictwa i że ostatnio bawiąca w Londynie delegacja niemieckich linji okrętowych również w tej sprawie odbyła szereg rozmów przedwstępnych. To potężnie rozwijające się lotnictwo groźne jest nietylko dla Anglji, lecz także dla Francji; niedawno n. p. linja lotnicza Paryż — Warszawa — Bukareszt, ulec musiała pewnym zmianom, aby uniknąć lotów nad terytorjum Niemiec.

—:::—

Dr. Zimmermann o gospodarczej sytuacji Polski.

KRAKÓW, 23 5. Generalny komisarz, wydelegowany z ramienia Ligi Narodów dla Austrji, dr. Zimmermana na bankiecie w Krakowie, urządzonym na jego przyjęcie, oświadczył kilku uczestnikom, że jest głęboko przekonany, iż Polska znajduje się na nalepszej drodze do gospodarczego rozwoju. Według jego zapatrywania główną wagę należy przykładać do trwałej stabilizacji złotego polskiego. Słabą stroną sytuacji finansowej jest passywność bilansu handlu zagranicznego, ale i pod tym względem nastąpi z pewnością poprawa, gdyż Polska posiada tak wiele skarbów naturalnych iż przy zręcznem ich eksploatowaniu może stanąć na czele państw, produkujących na wywóz. Zapas pieniędzy jest w Polsce szczupły i dlatego konieczny jest przypływ kapitału zagranicznego. Dr. Zimmermann zwiedzi! kopalnie soli w Wieliczce, poczem samolotem odjechał do Wiednia.

Wybory do nowego rządu sowietów.

MOSKWA, 22 5. Kongres Unji sowieckiej, który ukończył się 20 bm., wybrał na ostatniem swem posiedzeniu centralny komitet wykonawczy, do którego należy Rada związkowa i Rada narodowościowa. Do Rady związkowej, w której republiki są reprezentowane odpowiednio do liczby ludności, wybrano 450 członków, wśród nich 10 komisarzy ludowych i politycznych przedstawicieli w Berlinie i Londynie. Liczbę członków Rady narodowościowej podniesiono z 30 na 131. Centr. kom. wykonawczy liczy obecnie 832 delegatów, między nimi 146 bezpartyjnych.

Dn. 21 bm. odbyło się w Kremlu posiedzenie nowo wybranego CKW. Unji sowieckiej dla przeprowadzenia wyborów do prezydjum i do Rady komisarzy ludowych. Prezydjum liczy obecnie 27 członków. Prezydentem CKW. wybrano: dla Rosji Kalinina, dla Ukrainy Petrowskiego, dla Białorusi Czerwiąkowa. Prezydentem Rady komisarzy ludowych został Rykow, jego zastępcami Kamieniew i Cuzjupa Komisarzem dla spraw zagranicznych wybrano Cziczerina, dla spraw wojskowych Frunzego, dla handlu zagranicznego Krasina, dla wewnętrznego Scheinmana, dla kolei Rudzutaka. — Komisarzem pracy jest Schmidt, finansów Sokolnikow, Przewodniczącym Rady gospodarstwa ludowego został Dzierżyński, Skład Rady komisarzy ludowych został zatem niezmieniony

Palenie tytoniu w kościołach.

W wielu amerykańskich kościołach palenie tytoniu jest prawie codziennem zjawiskiem. Pewien podróżnik po Peru opowiada, że podczas nabożeństwa w kościele angielskim widział wielu wiernych, zaciągających się z rozkoszą dymem cygara, a co więcej, nawet biskup w zakrystji, stojąc już w pełnym ornacie, oddawał się temu przyjemnemu nałogowi. W kościołach amerykańskich odbywają się często nabożeństwa tylko dla mężczyzn celem umożliwienia im palenia bez wywołania sprzeciwu kobiet, nie znoszących przeważnie dymu tytoniowego. Podczas wielkich upałów duchowny zachęca zebranych w kościele, aby dla wygody zdejmowali surduty i kołnierzyki.

Podobna tolerancja istnieje również w Anglji i Holandji. Niejednokrotnie trzeba wnętrza kościoła malować na nowo, ponieważ ściany są zbyt zakopcone.

Tajniki organizacji terrorystycznych w Bułgarji

SOFJA, 23. maja. (Pat). W czasie składania zeznań przed sądem wojennym w charakterze świadka w procesie przeciw tym, którzy udzielali schronienia spiskowcom agrarno-komunistycznym szef sekcji bezpieczeństwa Michalczew mówił o działalności band terrorystycznych. Świadek stwierdził, że bandyci, którymi kierował Josyfow zabity przed dwoma dniami, stali pod rozkazami centralnego komitetu komunistycznego. Ten ostatni dostarczał bandytom bardzo znacznych funduszów i zaopatrywał ich w żywność. — Ostatnio otrzymała banda olbrzymią sumę, z której skonfiskowały władze 100.000 lewów, podczas gdy 300.000 lewów przekazano Dimitrowowi, przewódcy komunistów, który znajduje się obecnie w Moskwie, a którego w ostatnim czasie mianował rząd sowiecki szefem centrali kierującej operacjami na Bałkanach.

Hakata litewska.

WARSZAWA, 23. maja. (Pat). Komisja oświatowa sejmu kowieńskiego przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy o wprowadzeniu języka litewskiego jako jedynego języka wykładowego w szkołach ludowych dla wszystkich mniejszości narodowych. Organizacje mniejszości narodowych na Litwie wystąpiły w tej sprawie z szeregiem protestów, a ostatnio urządzono zbiorowy wiec wszystkich mniejszości, który powziął szereg rezolucyj protestujących przeciw tej krzywdzącej uchwale.

Pościg — jak zwykle bez skutku.

WARSZAWA. 23. maja (AW). Pościg za bandą dywersyjną, która napadła na tartak w Michalinie, narazie nie doprowadziła do schwytania sprawców. — Wojsko obsadziło linję, przechodzącą przez powiaty: wołkowyski, prużański i słonimski, otaczające Michalin. Banda nie zdołała dotychczas przedrzeć się przez ten kordon ku granicy sowieckiej.

Tomasz Shaw.

(Inf. Międzynar.). Tow. Tom Shaw wysłał do Egzekutywy S. M. R. pismo, uwiadamiające, że zmuszony jest złożyć urząd sekretarza S. M. R., gdyż zdecydował się wrócić do sekretarjatu Międzynarodówki robotników tekstylnych.

Ferment w Dyrektorjacie komunistycznym.

LENINGRAD, 23. maja. (Pat). W. B. K. Słychać, że Stalin dawniejszy przeciwnik Trockiego sam dążył do ponownego powołania tegoż, a miał to uczynić z tego powodu, że jest przeciwnikiem Kamieniewa i Zinowiewa. Również wdowa po Leninie, oraz jego siostra postawiły powrót Trockiego za warunek dalszego pozostawania w partji.

Katastrofa automobilowa w Palestynie

GENEWA. 23. maja. (Pat). Donoszą tu o katastrofie automobilowej, jaka się wydarzyła wysłanej do Palestyny specjalnej komisji Ligi Narodów dla badania malarji. Trzy osoby zabite. Polski członek tej komisji Dr. Anigstein nie doznał żadnych obrażeń

Rewolucja w Persji.

WIEDEN, 23. maja. (Pat). „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu, że dochodzą tam z Teheranu niepokojące wiadomości o sytuacji w Persji. W perskiej części Turkiestanu wybuchła rewolucja. Jak sądzą w Teheranie ruch ten jest popierany przez agentów moskiewskich. Rewolucjoniści żądają od Teheranu autonomji takiej, jaką otrzymali Turkmeni rosyjscy. Obawiają się wybuchu dalszego ruchu w Persji.

Demonstracje przeciw Beneszowi.

WIEDEN, 23. maja. (Pat.). „Arbeiter Ztg.“ ogłasza poufny dokument kierownictwa związku Hackenkreutzlerów, wzywający członków organizacji do urządzenia demonstracji przeciw Beneszowi w razie jego przybycia do Wiednia.

Roczne Zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy polskich we Lwowie.

W ub. niedzielę, odbyło się przy bardzo licznym udziale i zainteresowaniu członków doroczne walne zgromadzenie lwowskiego Syndykatu dziennikarzy, jednoczącego wszystkich zawodowych polskich pracowników dziennikarskich.

Przedstawione przez przew. dra Vogla sprawozdanie Wydziału, zaznacza w części ogólnej współudział Syndykatu w pracy około utworzenia ogólnego Związku Syndykatów z siedzibą w Warszawie, który jako organizacja reprezentująca całą prasę polską jest powołany do wchodzenia w kontakt z zagranicznymi związkami dziennikarskimi, do przedstawiania władzom potrzeb publicystyki polskiej i pośredniczenia między poszczególnymi Syndykatami w działalności ich, zmierzającej ku ogólnym celom dziennikarstwa. Związek Syndykatów skutecznie interweniował już w kilku tego rodzaju sprawach. Poszczególne syndykaty dziennikarskie potworzone we wszystkich większych centrach wydawniczych, poświęcając słusznie więcej uwagi obronie moralnych interesów dziennikarzy i zawodu dziennikarskiego, aniżeli kwestjom materjalnym, podnoszą poziom prasy, a przez towarzyskie zbliżanie pracowników dziennikarskich rozmaitych odcieni politycznych, polemiki nabierają coraz więcej charakteru wyłącznie rzeczowego, co wychodzi na pożytek sprawom i zwiększa powagę prasy.

Z działalności Syndykatu na polu lokalnem notuje sprawozdanie udział jego przedstawicieli we wszystkich pracach ważniejszych o charakterze kulturalnym przedsięwzięć Lwowa, dalej w utworzeniu Syndykatu autorów i kompozytorów, powstałego z inicjatywy Zw. Tow. Naukowych, wreszcie przeprowadzenie we Lwowie jednozgodnego postanowienia wszystkich wydawnictw pism codziennych o minimum płacy stałego, zawodowego dziennikarza, — jako też zajęcie się odnowieniem pomnika na grobie śp. Hipolita Stupnickiego, zasłużonego pol. dziennikarza w erze przedkonstytucyjnej austrjackiej i zebraniem funduszu na utworzenie stypendjum imienia śp. Antoniego Lecha, dla pragnących się kształcić w dziennikarstwie.

Z działalności Syndykatu na polu reprezentacyjnem wspomina sprawozdanie o urządzeniu przyjęcia ku uczczeniu zasłużonego poety i krytyka literackiego a prezesa Związku Syndykatów Zdzisława Dębickiego. Sprawozdanie kończy się serdeczną wzmianką o 30- leciu pracy literacko dziennikarskiej Michała Rollego.

Zdanie sprawy z czynności Wydziału zakończył dr. Vogel poświęceniem rzewnego wspomnienia niedawno zgasłemu śp. Antoniemu Lechowi, zasłużonemu dziennikarzowi i wieloletniemu członkowi Syndykatu.

Po przemówieniu red. Z. Frylinga, podkreślającem ważniejsze sprawy, wyrażono dr. Voglowi za jego działalność podziękę, a następnie złożono gremjalnie życzenie wiceprezesowi Michałowi Rollemu, aby doczekał złotych godów z literaturą i dziennikarstwem i przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem, która objęła cały szereg zagadnień ogólnych i specjalnych, dotyczących dziennikarstwa. Wzięli w niej udział pp. Fryling, Medyński, Hausnerowa, Kossak- Peleńska, Rosenbergowa, Wł. Szenderowicz, Rolle, Blaustein, Petry, Bukowski i t. d. Silnie podkreślono między innemi potrzebę osobistego zetknięcia się dziennikarzy lwowskich i bliższego zapoznania z naszemi kresami wschodniemi i uproszono p. A. Medyńskiego o zajęcie się zorganizowaniem odpowiedniej wycieczki w połowie września

Zgromadzenie zakończono załatwieniem spraw administracyjnych Syndykatu i wyborami. Wybrani zostali: prezesem dr. Aleksander Vogel, wiceprezesami: Zygmunt Fryling i Michał Rolle, członkami Wydziału: Hausnerowa Marja i Michalina, Konarski Jerzy, dr. Kordys Roman, Kozłowski Edward, Laskownicki Bronisław, Skalak Bronisław i Szenderowicz Władysław: członkami Komisji ożywienia i przedsiębiorstw: Blaustein Henryk, Hausnerowa Michalina, Laskownicki Janusz, Medyński Aleksander, Kossak- Peleńska Janina, Petry Juljusz, Komisji rewizyjnej: Bukowski Kazimierz, Rosenberg Anna, Szenderowicz Leopold: Sądu rozjemczego: dr. Mejbaum Wacław, Petry Juljusz, Rossowski Stanisław i Załeski Walerjan.

—:::—

Miejski dom ubogich w Stryju domem szybkiej śmierci.

Na każdem niemal kroku daje się w Stryju odczuwać brak należytego kierownictwa sprawami miejskiemi. Więcej jak 90 proc. ludności domaga się ustąpienia obecnego zarządu miasta, i powołania nowych sił i to w większej ilości. Panom komisarzom ani to w głowie. Jedynie tylko p. Kasprowicz ustępuje dobrowolnie, widząc, że obowiązki są na jednostkę za ciężkie. Reszta komisarzy dziękuje Bogu i kierownikowi starostwa p. Nowakowi za to, że z łaski bożej rządzą i nic nie robią.

Za dowód braku kontroli — na każdym kroku — posłużyć może niniejszy kwiatek.

Przy ulicy Cmentarnej stoi ładny domek z napisem „Miejski dom ubogich“ mieszczący aż... 12 biedaków, starców, dochodzących do 80-go roku życia. Zarządza domem niejaki Burghard, któremu magistrat płaci za przedstawione rachunki.

Nie wiemy, czy magistrat i Burghard uważają, że na stare lata ludziom nie jest zimno. (Nie palono tam bowiem w piecu całą zimę przytem nie oświecano izb zupełnie).

Dalej Burghard rozumuje, że biedni ludzie nie potrzebują żyć na świecie bo tylko sprawiają magistratowi kłopot a zatem trzeba ich tak karmić, aby czemprędzej przenieśli się do raju. Daje się więc kucharce stęchłą mąkę i kaszę spleśniałą i sypie się całą miarkę zwykłej sody do wody przy gotowaniu grochu. Stęchłą mąkę i kaszę suszy się na brudnej płachcie w izbie, gdzie umieszcza się nieboszczyków.

Czasami starców poprostu p. Burghard „grzmoci“. Pobił więc 80 i 50-letnie kobiety a jedną z nich nawet lekarz uznał za pobitą.

Skandaliczne stosunki panujące w tym domu są obecnie tematem rozmów całego miasta. Poruszamy je z obowiązku, nie wierząc w żadną poprawę, której nie będzie długo jak długo miastem o 30 tysiącach ludności rządzić będzie 4 ludzi na papierze a faktycznie ambitna nieodpowiedzialna jednostka.

—:::—

Miljony ludzi w niewoli amerykańskiej.

Francuska Liga praw człowieka i obywatela, wyciągnęła na światło dzienne stosunki niewolnictwa na wyspach pozostających pod protektoratem Stanów Zjednoczonych.

Po wojnie Stanów Zjednoczonych z Hiszpanją na wyspy Haiti i Portorico objęte protektoratem zaczęła się ofenzywa kapitału amerykańskiego. Trust cukrowy zawładnął całą produkcję trzciny cukrowej, i kawy, a trust tytoniowy zagarnął olbrzymie plantacje tytoniu.

Warunki pracy na plantacjach są straszne. Stosuje się tam jeszcze karę cielesną. Na zapędzonych do pracy murzynach i mulatach popełnia się często zbrodnie zabójstwa.

Robotnicy i robotnice gnieżdżą się w brudnych, niechlujnych barakach. Trust dostarcza im pożywienia, wódki i łachmanów na grzbiet, ale za to zabiera cały ich zarobek.

Ludzie ci zawsze siedzą w długach, gdyż nie dostają do rąk pieniędzy.

Zarzuty, podniesione przez Ligę praw człowieka i obywatela, gasną wobec oskarżeń stowarzyszenia, założonego w Stanach Zjedn. mającego na celu, ochronę praw kolorowego człowieka. Wedle sprawozdania tego stowarzyszenia w Stanach Zjednoczonych znajduje się wedle ostatniego spisu ludności z górą 10 miljonów murzynów. Żyją oni jednak w półniewolnictwie, i żadną miarą nie można ich uważać za równouprawnionych z białymi. W stosunku do murzynów sądy są stronnicze, i często zapadają wyroki, przeczące poczuciu wszelkiej sprawiedliwości.

Sprawozdanie wymienia dwa charakterystyczne wypadki:

Pewien murzyn oskarżony o zniewolenie białej dziewczyny, skazany został na szubienicę jakkolwiek nie było żadnych dowodów jego winy, a natomiast sędzia wzbraniał się wytoczyć śledztwo o ten sam występek przeciw pewnemu białemu szoferowi, którego oskarżała młoda murzynka i prawdę swych słów popierała świadkami.

Znane są wypadki, kiedy władze utrudniają murzynom nabycie realności, zwłaszcza w sąsiedztwie ludzi białych.

W zeszłym roku faszystowski Ku- Klux Klan zmusił jednego studenta murzyna z uniwersytetu Columbia w Nowym Jorku do opuszczenia tej uczelni. Stało się to mimo protestu dziekana wydziału i wielu profesorów.

Również czarni bohaterzy z czasów wielkiej wojny, nie są traktowani na równi z białymi, w wielu amerykańskich przytułkach dla inwalidów, posiadają swe osobne oddziały i nie stykają się wcale ze swymi białymi towarzyszami broni.

Towarzystwo podnosi, że między szeregi poniewieranych czarnych dociera komunizm, który znajduje tam łatwe pole do posłuchu.

Nakoniec to towarzystwo nawołuje w imię bezpieczeństwa Ameryki i białej rasy do zmiany polityki wobec czarnych.

Upadek gabinetu belgijskiego

BRUKSELA, 23. 5. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych głosowano nad wnioskiem przedstawiciela stronnictwa liberalnego Maxa wyrażenia votum nieufności dla gabinetu Vandevivera. Votum nieufności uchwalono 98 głosami przeciw 73, na ogólną liczbę 180 głosujących. 9 deputowanych wstrzymało się od głosowania. Gabinet podał się do dymisji

Małopolskie Kasy oszczędności.

Według statystyki prowadzonej przez Związek Kas Oszczędności we Lwowie, który grupuje 60 Kas Małopolskich, wynoszą oszczędności we wszystkich kasach z dniem 30. kwietnia b. r. około 16 miljonów złotych.

Pod względem wysokości wkładek na pierwszem miejscu stoi Lwów, który reprezentuje w dwóch kasach 25 procent oszczędności całej Małopolski. Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie wykazuje 2,486.000.— zł. Galicyjska 2,330.000.— zł.

Po kasach lwowskich największy stan 1,330.000.— zł. wykazuje Miejska Kasa Oszczędności w Krakowie, a za niemi idą Bielsko 894.000 zł., Przemyśl 594.000 zł., Biała 565.000 zł., Tarnów 493.000 zł., Stanisławów 461.000 zł., Rzeszów 323.000 zł., Tarnopol 286.000 zł.

Charakterystycznem jest — jako odzwierciedlenie sytuacji gospodarczej na wsi, a także może i większej niewłaściwie ruchliwości elementu miejskiego — że rozwijają się pomyślnie i wzrastają poważnie Miejskie Kasy Oszczędności, natomiast bardzo słaby rozwój wykazują przeznaczone przedewszystkiem dla sfer włościańskich Powiatowe Kasy Oszczędności.

Z Powiatowych Kas Oszczędności — których wykazy Związek posiada — na pierwszem miejscu stoją Gorlice 214.000 zł., na drugiem Tarnobrzeg 131.000 zł., na trzeciem Wieliczka 125.000 zł. i Bochnia 114.000 zł.

Z drobnych oszczędności stworzyły Kasy oszczędności w ciągu ostatniego roku poważny kapitał 16 miljonów złotych, który w formie kredytu oddany na usługi społeczeństwa ożywia nasze miasteczka i wsie. I daje to się odczuwać coraz silniej, że Kasy stają się coraz poważniejszem źródłem kredytu czynnem ogniwem gospodarczego odrodzenia Polski.

Fałszywy lekarz — złodziejem.

Maksymiljan Bartl, który — jak to obszernie przed kilku dniami donosiliśmy — przy pomocy sfałszowanego dyplomu otrzymał pósadę lekarza asystenta w pewnym szpitalu wiedeńskim a którego aresztowano za kradzież książek medycznych w księgarni — wypuszczony został na wolną stopę. z aresztu śledczego. Sprawę o sfałszowanie dyplomu oddano prokuratorji; szkody wyrządzone przez kradzież książek, pokryli częściowo jego znajomi, częściowo skradzione książki zabrano z jego bibljoteki.

Po wyjściu z aresztu miał nieprzyjemną przygodę. Pewien lekarz, ujrzawszy go na ulicy, a nie wiedząc o wypuszczeniu go na wolność, spowodował ponowne jego aresztowanie, przypuszczając, że uciekł z więzienia. Sprawa wyjaśniła się dopiero w komisarjacie policyjnym.

Jak wiadomo, Bartl w więzieniu, gdzie przebywał 2 lata za kradzież w sklepie jubilerskim, oddawał się gorliwie studjom medycznym, dzięki czemu posiadał głęboką wiedzę lekarską i mógł później jako fałszywy lekarz wykonywać sumiennie swe funkcje.

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Niedziela, o godz. 3 popoł. „Obrona Częstochowy“ (przedstawienie popularne).

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Casanova“.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Don Juan“ (ostatni goscinny występ J. Węgrzyna).

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka 2.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy“.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Spadkobierca“.

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI, ul. Słoneczna.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Clo-clo“.

Poniedziałek, o godz. 7.30 wiecz. „Ostatni walc“.

TEATR ZYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL. ul. Jagiellońska L. 11.

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Rumuńskie wesele“.

W SALONACH SZTUK PIĘKNYCH nastąpi w niedzielę, 24. bm. o godz. 11-tej w poł. otwarcie wystaw art. mal. Artura Klara. Stanisława Matzkego, Kazimierza Sichulskiego i Wandy Żygulskiej-Pogonowskiej. Wystawa otwarta będzie codziennie od 10—3 (gmach Muzeum Przem.).

Równocześnie trwa wystawa w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich, **połączona z wystawą „Książki** polskiej“.

—:::—

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE SEKCJI KOBIET PPS. odbędzie się w poniedziałek, 25. maja, o godz. 7 wieczór, w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p. Na porządku dziennym sprawy b. ważne.

—:::—

Z ruchu zawodowego.

§ ZGROMADZENIE W STOW. „PRACA“. W niedzielę, o godz. 3-ciej popoł. w lokalu Rynek 8, I. p. odbędzie się zgromadzenie stróżów i dozorców domowych.

Omawiane będą sprawy zawarcia umowy zbiorowej.

Jawcie się licznie!

§ Z OKRĘGOWEJ KOMISJI ZW. ZAWOD. WE LWOWIE. Do wiadomości oddziałów miejscowych zcentralizowanych w Polsce, położonych na terenie województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, podaje się, że w porozumieniu Centr. Kom. Zw. Zaw. w Warszawie i Okręgowej Kom. Zw. zaw. we Lwowie sekretarzem okręgowym mianowany został tow. Jan Kusznir od dnia 1. czerwca 1925. We wszystkich sprawach zawodowych należy się zwracać do Sekretarjatu Zawodowego we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 8, III. p.

K. Żelaszkiewicz, przew. **B. Skalak, sekr.**

§ DO WIADOMOSCI ODDZIAŁOW MIEJ. NALEŻĄCYCH DO KOM. OKR. ZW. ZAW. LWOW, Sekretarjat okręgowy Zw. Zaw. z dniem okazania się niniejszego ogłoszenia rozpoczyna urzędowanie przy ul. Ossolińskich l. 8, III. p., godziny urzędowe w dnie powszednie od 10—1 w poł. i od 6—7 wiecz., w niedziele i święta od 10—11 przedpoł.

K. Żelaszkiewicz, przew. **B. Skalak, sekr.**

§ DO ODDZIAŁOW MIEJSCOWYCH NALEŻĄCYCH DO OKRĘGU KOM. ZW. ZAW. WE LWOWIE. Wzywa się wszystkie oddziały, ażeby wysłały wkładki zaległe od marca br. Zawiadamia się, że niebawem już będzie wprowadzone konto czekowe, co ułatwi i przyspieszy punktualniejsze płacenie.

Listy i pieniądze należy przysyłać na adres: Jan Kusznir, Sekr. Okr., Lwów, Ossolińskich l. 8, III. p.

—:::—

Komunikaty.

× OBCHOD „DNIA SPOŁDZIELCZOSCI“ W WOJSKU. Komenda miasta komunikuje: W dniu 7. czerwca święcić będzie cała Polska uroczystość „Dnia Spółdzielczości“. Pod hasłem „W jedności siła i dobrobyt materjalny“ krzewią Spółdzielnie Wojskowe wśród wojska te szczytne zasady, nie zapominają zarazem o akcji oświatowo-kulturalnej i wychowawczej zrzeszonych.

We Lwowie działa i rozwija się pomyślnie Oficerska Spółdzielnia Wojskowa, przy ul. Czarnieckiego l. 7 i dwanaście spółdzielni w większych oddziałach wojskowych. Miejscowe spółdzielnie wojskowe, jako pionierki ruchu spółdzielczego na terenie miasta Lwowa, dla godnego uczczenia „Dnia Spółdzielczości“ urządzają w sobotę, dnia 6. czerwca w Ognisku Oficerów, przy ul. Fredry l. 1, przy współudziale wybitnych sił arytstycznych.

× DOROCZNY ZJAZD DELEGATOW OKRĘGOWYCH ZWIĄZKU STRZELECKIEGO odbędzie się we Lwowie, w niedzielę, dnia 7. czerwca br. o godz. 10-tej rano, w sali gmachu skarbkowskiego „Ognisko“ Zjazd okręgowy tworzą: delegaci Oddziałów danego Obwodu, wybrani według par. 74 statutu, członkowie Zarządu Okręgowego, Komendanci Obwodów.

Na porządku obrad:

1) Zagajenie i wybór Prezydjum.
2) Odczytanie protokołu.
3) Referat delegata Zarządu Głównego p. t.: „Ideologja Zw. Strzel. i program pracy na przyszłość“.
4) Sprawozdanie Zarządu i Komendy Okręgu.
5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6) Wybory Nacz. Zarządu Okr. Zw. Strzel.
7) Wnioski i interpelacje.

Obecność delegatów Oddziałów, członków Zarządu Okręgu i Komendantów Obwodów pod przymusem organizacyjnym konieczna.

—:::—

GIMNAZJUM im. Dra Niemca Pełczyńska 28 (Supińskiego) 1925/26 Klasa I. Zgłoszenia uczniów codziennie od 12·30—13. 540—8

SPECJALISTA CHORÓB WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH 371

Dr. I. Mund b. sekundarjusz szpitala wied. i lwowsk., ord. 8—10, 12—1, 8—6, w niedzielę 9—1, **Lwów, Asnyka 1,** (róg Pańskiej)

DOM NA WŁASNOŚĆ

we Lwowie, za zł. 7.000, murowany wraz z parcelą, około 50 sążni gruntu, przy ul. Wóleckiej buduje i sprzedaje Towarzystwo Terenowe.

Informacji udziela Biuro Architektoniczne

M. NIKODEMOWICZ i M. STADLER

Lwów, Zimorowicza 19, telefon 31--20.

MOTORY „PERKUN“

Semi-Diesel wyrób polski, otrzymały I nagrodę na wystawie w Paryżu, gdyż są **pojedyncze, ekonomiczne i bardzo łatwe do obsługi.**

Na dogodne spłaty tak motory, jak maszyny młyńskie, obrabiarki, pompy, ręcznie, pasy, prasy do dachówek i t. p. poleca: 572—2

„PILOT“

Lwów, ul. Batorego 4.

Setki listów pochwalnych, oraz cenniki na żądanie.

Zegar okrętowy **8-mio kątny**

10 zł. pierwsza rata

IDĄCY w KAŻDEJ POZYCJI DALSZE CZEKIEM P. K. O.
MAŁY 25 zł., WIĘKSZY 35 zł.
BIJĄCY GODZINY i pół 44 zł.
Wysyła natychmiast
MARJAN DAJEWSKI
LWÓW — AKADEMICKA 26.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Stryju

ogłasza

KONKURS

na posadę

I. Lekarza specjalisty chorób kobiecych (ginekologa) i dziecięcych.

II. Lekarza ambulatoryjnego.

Warunki przyjęcia są:
Ad I. a) Obywatelstwo polskie.
b) Dyplom Dra wszechnauk lekarskich
c) Dowód odbytej praktyki specjalnej na jednej z klinik krajowych lub zagranicznych.
Ad II. a) Obywatelstwo polskie.
b) Dyplom Dra wszech nauk lekarskich.
c) Kilkuletnia praktyka lekarska lub conajmniej dwuletnia praktyka szpitalna.
d) Nieprzekroczony 45 rok życia.

Pobory ad I i II: **X grupa płacy urzędników państwowych.**

Podania wnosić należy do Zarządu pow. Kasy Chorych w Stryju do dnia 8 czerwca 1925.

Przewodniczący Zarządu:
569—1 **Pyć Michał,** m. p.

Senator STANISŁAW POSNER

LIGA NARODÓW

JEJ POCHODZENIE -- JEJ CELE
JEJ ORGANIZACJA

Cena 20 gr.

poleca

Księgarnia Ludowa
Lwów, ul. Szajnochy L. 2.

„FORD“ oryg. części składowe wzorowe spec. warsztaty do napraw poleca firma 542-

WITOŁD TRANDA

Lwów, ul. Podleskiego 2.

UWAGA!

Nadzwyczajna premja dla czytelników „DZIENNIKA LUDOWEGO“

Tylko 2 tygodnie

wysyłamy każdemu 3 mtr. podwójnego materjału na świąteczne ubranie letnie w angielskich deseniach, lub palto damskie i na całą.suknię damską batystu w najładniejsze desenie i dobrych gatunkach

Za 13 zł. 57 gr.

Towary powyższe wysyłamy za zaliczką pocztową po otrzymaniu listownego zamówienia (płaci się przy odbiorze towaru).

UWAGA: Ci zaś, którzy nadeślą zaraz 2 zł. nie płacą kosztów opakowania, ani opłaty pocztowej.

Zamówienia prosimy adresować:

FIRMA 571

„Polska Oszczędność“

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 36.



Rast i Gassera maszyna do szycia jest najlepsza. Skład fabryczny we Lwowie, ul. Gródecka 53. 11-1

KOMUNIKAT.

POZNAJ SIEBIE. Kim jesteś? kim być możesz? Charakter, zdolności, przeznaczenie. Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli nie wiesz jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi, zwróć się do p. Szyllera-Szkolnika, znawcy dusz, autora prac naukowych. Nadeślij charakter pisma swego, lub zainteresowanej osoby. Napisz rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ile osób najbliższej rodziny. Na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, również horoskop ułożony przez słynne medjum Miss Ewigny. Analizę-horoskop wysyła się po otrzymaniu Zł. 8·—. Jeżeli wziąć pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga poważnej umysłowej pracy, koszta ogłoszeń, pocztowe etc., wyżej oznaczona suma nie jest zbyt wysoka. Osobiście przyjmuję 12—7 pp. Doświadczenia naukowe pana Szyllera-Szkolnika zaszczycone chwalebnymi protokołami naukowych Towarzystw Warszawy, świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego i odezwami prasy. Książki nadzwyczaj ciekawej treści naukowo-pouczającej; Katalog ilustrowany darmo. Na przesyłkę dołączyć znaczek pocztowy. — Adres:

Warszawa,
Psycho-Grafolog
Szyller - Szkolnik
Piękna 23. — Pokój 14.
TELEFON 596—09.
527—2

Inserujcie w „DZIENNIKU LUDOWYM“

Z dniem 1 maja 1925 zniżyłem wszystkie ceny od 10% do 15%

Jedna próba przekona że: taniej niż wszędzie!

ANTONI HALSKI

Handel towarów żelaznych

Lwów, Sobieskiego l. 3. — Telefon 604

499

Na raty! Najtańszem źródłem zakupu ubrań męskich i dziecinnych, płaszczy damskich i kostjumów, raglanów, płaszczy gumowych spodni i t. p. **jest we Lwowie firma E. Perlberger ul. Kazimierzowska 35.**

Dla P. T. Urzędników i funkcjonarjuszy państwowych dogodne warunki.

Uwaga na numer domu 35. 573—4

W chorobach skórnych i wenerycznych

b. sekundarjusz klinik wiedeńskich, b. sekundarjusz Szpitala Państwowego we Lwowie 6—1

Dr. Laura Füllenbaum

ordynuje od **3—6** popołudniu **ul. Żółkiewska L. 33.**

Globol **„GLOBOL“**

„TĘPIMOL“

Firmy Fritz Schulz jun. A. G.

557 **tępi mole i przewyższa wszystkie dotychczasowe znane środki.**

REPREZENTACJA i SKŁAD FABRYCZNY

Dom handlowy FL. KRAUSE

Lwów, Skarbkowska 35.

Telefon 18-68. Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotnie.

Marzenia Twoje mogą się ziścić, gdyż co drugi los wygrywa!

Przez rząd potwierdzona loterja!

54000 wygranych i 1 premja w wysokości

jedenaście miljonów marek

Możesz wygrać na jeden los pół miljona marek

500 000

450 000 mk	300 000 mk
250 000 „	200 000 „
150 000 „	100 000 „

Tysiąc większych i średnich wygrywających losów.

Wypłata wygranych losów jest chroniona przez państwo.

Ciągnienie dnia 10-go i 11-go czerwca 1925.

Urzędowy spis wygranych dołącza się bezpłatnie do każdego zamówienia.

Cena losu: $^{1}/_{4}$ $^{1}/_{2}$ $^{1}/_{1}$
Złotych 8.— 20.— 40.—

Należy skierować do:

W. Zissler, Breslau
Ohlauerstrasse 7.

558—4

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77 — Tel. 496